

Z Adamem Abramowiczem, Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców rozmawia Ryszard Żabiński



Objął Pan patronatem akcję „Jesteśmy Razem. Pomagamy” skupiającą przedsiębiorców gotowych nieść pomoc w obliczu pandemii. Jaka jest skala działań w ramach tego przedsięwzięcia?

Objęliśmy tą akcję patronatem, ponieważ jest to inicjatywa jednocząca polski biznes dla dobra wspólnego jakim jest zdrowie i życie obywateli. Polscy przedsiębiorcy, mali, średni i

duzi, wspólnie zdecydowali się wspierać służbę zdrowia (materialnie i niematerialnie).

Nasze Biuro włączyło się do kampanii poprzez tworzenie dodatkowych kanałów kontaktu z przedsiębiorcami oraz organizacjami zrzeszającymi przedsiębiorców. Ponadto, wspieramy akcję w działaniach legislacyjnych, które pozwolą na efektywniejszą pomoc polskiej służbie zdrowia. Złożyliśmy już wniosek do Ministerstwa Finansów o podjęcie inicjatywy legislacyjnej w zakresie zwolnienia z opodatkowania darowizn przekazywanych na rzecz szpitali w trakcie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

Mamy informacje od koordynatorów akcji, że codziennie zgłaszają się kolejne firmy zainteresowane pomocą. Bardzo nas to cieszy, ponieważ obecnie liczy się każda choćby najdrobniejsza pomoc. Z ramienia Biura za koordynację działań odpowiedzialny jest mój Zastępca Jacek Cieplak, który pozostaje w kontakcie z koordynatorem generalnym akcji, mec. Radosławem Kwaśnickim.

Czy Pana zdaniem, procedury dotyczące chęci zrezygnowania przez przedsiębiorców z opłacania składki na 3 miesiące nie są zbyt biurokratyczne?

W tzw. tarczy antykryzysowej zaproponowano, że budżet państwa zapłaci za ZUS przedsiębiorcy przez 3 miesiące pod warunkiem, że zatrudnia on od 1 do 9 pracowników, a jeżeli w swojej firmie pracuje sam, to wtedy kiedy w lutym firma miała przychód mniejszy niż 15 600zł. Pomocy nie dostanie zarówno pani Anna, właścicielka małego sklepu, w której pracuje sama, jak i rzemieślnik zatrudniający 10 pracowników.

To nie jest sprawiedliwe rozwiązanie. Pomoc powinni dostać wszyscy. Prezydent Andrzej Duda zaproponował, aby budżet zapłacił za trzymiesięczne ubezpieczenia KRUS dla wszystkich rolników bez wyjątku i rząd to rozwiązanie przyjął. Przedsiębiorcy chcą podobnego rozwiązania. Na mój list w tej sprawie do premiera, w ciągu jednego dnia z

poparciem pośpieszyło 121 organizacji przedsiębiorców oraz 575 firm. Podpisy są nadal zbierane.

Skierował Pan do samorządów list z apelem o zwolnienie przedsiębiorców, którzy zamknęli lokale - z opłat czynszowych za wynajmowaną powierzchnię. Jaki jest odzew?

Duży, choć nie powszechny. Z pomocą pośpieszyły duże miasta, takie jak: Kraków, Gdynia, Gdańsk, Rzeszów, Lublin, czy Opole; średnie: Kalisz, Chełm, Zabrze, Świętochłowice, Rybnik, Wodzisław Śląski, Włocławek. Polkowice, ale też i mniejsze: Bielsk Podlaski, Ełk, Lubartów, Tomaszów Mazowiecki, Podkowa Leśna, Michałów, Gostynin, Oleśnica, Wejherowo.

Proszę ocenić samorządy pod kątem pomocy przedsiębiorcom w związku z pandemią.

Spora część samorządów w tym Warszawa, Łódź i Poznań, zrobiła unik twierdząc, że będzie pomagała odraczając płatności na 3 miesiące. To rozwiązanie nie pomoże firmom, które już kilka tygodni nie mają obrotu. Będę jeszcze próbował przekonać te samorządy, że nie tędy droga.

Bardzo dziękujemy za odpowiedzi.

(Rozmowę przeprowadzono przed decyzją rządu o rozszerzeniu Tarczy Antykryzysowej – red.)